

Brak odpowiedzialności za ciągłe stosowanie tortur

14 lipca 2013

Amnesty International oskarża prezydenta Kazachstanu Nursułtana Nazarbajewa o mydlenie społeczności międzynarodowej oczu obietnicami bez pokrycia. Kazachstański rząd zapewnia walkę z problemem stosowania tortur i dokładne zbadanie przypadków stosowania przemocy przez policję.

W opublikowanym raporcie Amnesty International ujawnia sposoby działania służb bezpieczeństwa w Kazachstanie. Raport ten ma przeciwdziałać bezkarności służb i stosowaniu tortur – praktyki do tej pory bardzo rozpowszechnionej w ośrodkach detencji.

Raport Stare nawyki. Regularne stosowanie tortur i innego złego traktowania w Kazachstanie szczegółowo opisuje działania służb bezpieczeństwa, m.in. nadmierne stosowanie przez nie przemocy w celu rozpędzenia protestujących w Żangaözen w grudniu 2011 roku. W wyniku działań służb bezpieczeństwa zginęło co najmniej piętnaście osób, a ponad sto odniosło poważne obrażenia. Służby bezpieczeństwa otoczyły tłum, a następnie aresztowały protestujące osoby i torturowały je w przepełnionych celach w podziemiach posterunku policji.

Amnesty International wzywa prezydenta, aby zezwolił na niezależne, międzynarodowe dochodzenie dotyczące śmiertelnego w skutkach nadużycia przez służby bezpieczeństwa siły w grudniu 2011 roku w Żangaözen. Organizacja wzywa także, by ułatwić jego przeprowadzenie, zgodnie z zaleceniami Navi Pillay, Wysokiej Komisarz Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka.

– Służby bezpieczeństwa w Kazachstanie raniły i zabiły wielu ludzi podczas próby rozproszenia demonstrujących w Żangaözen. Ponadto oficerowie torturowali zatrzymanych i trzymali ich w

więzieniach w strasznych warunkach, co również jest objawem okrucieństwa i znęcania się. Władze nie przeprowadziły dochodzenia w sprawie tych nadużyć, jawnie lekceważąc swoje obowiązki i wspierając bezkarność takich działań – powiedziała Draginja Nadaždin, Dyrektorka Amnesty International Polska.

– Pomimo powtarzanych przez władze zapewnień, że w sprawie nadużycia siły ze skutkiem śmiertelnym w trakcie protestów w Żangaözen przeprowadzone zostały rzetelne i bezstronne dochodzenia, po siedemnastu miesiącach wciąż nie pociągnięto do odpowiedzialności oficerów, którzy odpowiadają za nieuzasadnione zatrzymania, stosowanie tortur oraz inne przejawy znęcania się i maltretowania, które doprowadziły do nierzetelnych procesów dziesiątek osób – powiedziała Draginja Nadaždin.

W wyniku procesu sądowego w 2012 roku oskarżono i skazano jedynie pięciu starszych oficerów służby bezpieczeństwa. Zostali oni skazani na karę więzienia za nadużycia w pełnieniu swoich obowiązków w związku z użyciem siły w Żangaözen. Wciąż jednak nie oskarżono innych oficerów, którzy publicznie przyznali się do strzelania do protestujących.

Naoczni świadkowie twierdzą, że zatrzymani podczas protestów w Żangaözen byli trzymani nadzy w przepełnionych celach, bici, kopani i oblewani zimną wodą. Co najmniej jeden mężczyzna zmarł w wyniku obrażeń po torturach, ale nie było możliwości przeprowadzenia niezależnego i rzetelnego monitoringu sytuacji, nawet w przypadku zatrzymanych, którym przysługiwało prawo do odwiedzin.

W trakcie procesu w 2012 roku Roza Tuletajewa, działaczka na rzecz robotników, która została oskarżona o współorganizowanie wydarzeń z grudnia 2012 roku, zeznała, że oficerowie służby bezpieczeństwa powiesili ją za włosy, włożyli jej foliową torbę na głowę, dusili ją i poniżali seksualnie. Grozili także, że skrzywdzą jej czternastoletnią córkę. Tuletajewa została skazana na pięć lat więzienia za „podżeganie do buntu”.

Władze dalej zaprzeczały doniesieniom o stosowaniu tortur, twierdząc, że są one nieuzasadnione – nawet te przedstawione w sądzie pod przysięgą w zeznaniach świadków po zdarzeniu z Żangaözen,.

W Kazachstanie trwa parodia sprawiedliwości widoczna m.in. w wyborze zespołu do przeprowadzenia dochodzenia na temat stosowania tortur. Tego samego, który wcześniej rzekomo badał stosowanie przemocy i zalecił zatrzymanie niektórych osób.

Bazarbai Kenżebajew zmarł 21 grudnia 2011 roku, dwa dni po tym, jak został wypuszczony z aresztu. Powiedział swojej rodzinie i dziennikarzowi z Rosji, że 16 grudnia po zatrzymaniu w czasie napaści przez służby był torturowany na komisariacie w Żangaözen. Żeniszbek Temirow, pełniący w tym czasie obowiązki dyrektora ośrodka detencyjnego, jest jedyną do tej pory osobą oskarżoną i skazaną w tej sprawie. Nie podjęto żadnej realnej próby wymierzenia sprawiedliwości i skazania m.in. Bazarbaia Kenżebajewa, innego oficera służby bezpieczeństwa dopuścić się tortur.

– Nie tylko tortury, ale też inne formy znęcania się niezmiennie pozostają w użyciu. Nie chodzi już tylko o ataki fizyczne ze strony służb bezpieczeństwa. Warunki w więzieniach są straszne i poniżające. Współwięźniowie trzymani się w nieludsko złych warunkach oraz karani umieszczeniem w izolatce na długi czas, co stanowi pogwałcenie obowiązujących standardów międzynarodowych – powiedziała Draginja Nadaždin.

Aron Atabek, sześćdziesięcioletni pisarz i poeta, opozycjonista, został zatrzymany w 2006 roku i skazany za udział w zamieszkach i zabicie oficera policji. Spędził dwa i pół roku w izolatce – w bardzo ciężkich, niebezpiecznych dla zdrowia warunkach. W listopadzie 2012 roku został skazany na dodatkowe dwa lata izolacji w więzieniu o podwyższonym rygorze w Arkałyk, miejscu oddalonym o 1650 km od jego miasta rodzinnego.

W 2010 roku władze Kazachstanu oświadczyły ONZ, że „nie spoczną dopóki całkowicie nie usuną wszelkich pozostałości po praktykach stosowania tortur”.

W 2011 roku, wbrew tym deklaracjom, prezydent Nursułtan Nazarbajew przeniósł cały system więzienny spod kontroli Ministra Sprawiedliwości. Kontrolę tę ma teraz sprawować Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, przeciwko któremu skierowana została większość doniesień odnośnie stosowania tortur.

– To dosyć oczywiste, że zapewnienia rządu o jego zaangażowaniu w kwestię zaprzestania tortur były tylko po to, by uspokoić nastroje międzynarodowe, zamydlić oczy ludziom w kraju i za jego granicą, podczas gdy stosowanie tortur i znęcanie się trwa nadal, bez ograniczeń i kontroli – skomentowała Draginja Nadażdın.

– Obietnice rządu prezydenta Nazarbajewa skierowane do ONZ wydają się więc nieszczerze, chyba że pozwoli on na w pełni niezależne, międzynarodowe dochodzenie, które może osiągnąć to, czego osiągnąć nie mogły przez ponad rok władze Kazachstanu. Bez takiego dochodzenia służby bezpieczeństwa wciąż będą działać bezkarnie.

Źródło: [Amnesty International Polska](#)